

Fala wolności dotrze w końcu do Gazy?

11 listopada 2011

Kolejna misja zakończona, a przynajmniej na to wygląda. Izraelskiej marynarce wojennej udało się udaremnić kolejną obywatelską „prowokację”.

Tak więc, dwudziestu siedmiu działaczy z dziewięciu krajów na pokładzie dwóch statków zostało schwytanych i zatrzymanych wraz z ich „prowokacyjnym” zaopatrzeniem medycznym w izraelskim porcie Ashdod.

To był sukces operacji przeprowadzonej przez doskonale wyposażoną marynarkę, której przypisuje się zatopienie licznych łodzi rybackich Gazy; zmuszając rybaków do powrotu wpław, nago. Oczywiście, trudno w takim momencie nie wspomnieć ataku na Mavi Marmarę z maja 2010 r., w którym zginęło dziewięciu tureckich aktywistów i rannych zostało wielu, wielu innych.

Jednak w przeciwieństwie do chorego ataku na Mavi Marmara, który odbył się na wodach międzynarodowych, przechwyceniu i wejściu na pokład dwóch łodzi – na kanadyjski Tahrir i irlandzki MV Saoirse – ten był szybki, dobrze zorganizowany i uzupełniony o słowa wyrwane z kontekstu, co pozwoliło oskarżyć nieuzbrojonych działaczy akcji humanitarnej oraz rozgrzeszyć „elitę” marynarki wojennej.

Łodzie zostały zatrzymane mniej więcej 60-90 km od wybrzeży Gazy. „Electronic Intifada” dostarczyła mapę „live”, która śledziła kurs tych statków krótko po opuszczeniu portu Fethiye w Turcji 2 listopada. Mapa „wykazała, że łodzie były jeszcze na wodach międzynarodowych, gdy armia izraelska nawiązała kontakt” 4 listopada. Wojska izraelskie również przyznały, że do przechwycenia doszło na wodach międzynarodowych.

Ale to wszystko jest praktycznie bez znaczenia. Izraelski rząd niezbyt przestrzega granic. Jest to siła okupacyjna z operacjami militarno-wywiadowczymi sięgającymi daleko i szeroko. Od Gazy do Damaszku, od Waszyngtonu po Dubaj. Właśnie ta wszechstronność pozwoliła tak małemu krajowi jak Izrael cieszyć się wspaniałą reputacją wojskowej brutalności (dobrym jej przykładem jest Cast Lead 2008-2009) i elektryzującą nieprzewidywalność (np: szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych, ten sam, który konsekwentnie pozwala Izraelowi łamać prawo międzynarodowe).

Jak można się było spodziewać, rząd Stanów Zjednoczonych i główne media stanęły w niezachwianej solidarności z Izraelem w jego ostatniej eskapadzie. Zamiast ostrzec [Izrael] przed wyrządzeniem krzywdy jakiemukolwiek obywatelowi amerykańskiemu biorącemu udział w akcji humanitarnej, Departament Stanu „ponowił ostrzeżenie do obywateli amerykańskich... mówiąc, że naruszenie izraelskiej blokady na pokładzie statków płynących do Gazy może być złamaniem amerykańskiego prawa”. Rzecznik Departamentu Stanu, Victoria Nuland również „przypomniała obywatelom USA, że mogą otrzymać zarzuty cywilne i karne za wysiłki w dostarczeniu zasobów do Strefy Gazy”.

Zgłoszenie historii miało służyć jako „przypomnienie” o ryzyku takiego aktu. W swoim raporcie „New York Times”, Isabel Kershner zakotwiczyła wiele jej artykułów w izraelskich wojskowych i oficjalnych oświadczeniach, zostawiwszy niewiele miejsca na działaczy, którzy zostali nielegalnie zatrzymani. Co więcej, raport zdawał się przypominać czytelnikom „Timesa”, że Gaza „jest rządzona przez islamskie bojówki Hamasu”. Fakt, że Hamas został demokratycznie wybrany zdecydowaną większością głosów w styczniu 2006r wygląda na nieistotny. Równie nieistotnym wydaje się fakt, że Czwarta Konwencja Genewska z 1949r zabrania kar zbiorowych. Artykuł 33 stanowi, że: „Żadna osoba podlegająca ochronie nie może być karana za czyn, którego nie popełniła osobiście. Kary zbiorowe, jak również wszelkie środki zastraszenia lub terroryzowania są

wzbronione”.

Było szczególnie interesującym obejrzenie nagrania video udostępnionego przez wojsko izraelskie na ich stronie – w którym to filmiku anonimowy marynarz nawołuje statki do zawrócenia. Użył pewnych zwrotów rzadko używanych przez izraelskich rzeczników. „Próba dostania się do Strefy Gazy od strony morza jest złamaniem prawa międzynarodowego. Przypominamy, że pomoc humanitarna może być dostarczona do Strefy drogą lądową; możecie wejść do portu Ashdod i zrealizować dostawy drogą lądową” – powiedział.

Jeśli izraelscy urzędnicy twierdzą, że nie ma żadnego kryzysu w Strefie Gazy, dlaczego urzędnik marynarki wojennej odniósł się do dostawy „pomocy humanitarnej”?

Jeśli chodzi o tą podstępną wzmiankę z łamaniem prawa międzynarodowego, odnosi się to do politycznie motywowanego Raportu Palmera, który bez podstaw prawnych stwierdza, że morska blokada Strefy Gazy jest legalna. Wynik dochodzenia (wydany we wrześniu 2011 r.) był spóźnioną próbą zrównoważenia wielu innych raportów, które ostro krytykowały Izrael za nałożenie niszczycielskiego oblężenia Strefy Gazy, przerwane przez bardzo kosztowną wojnę i ten nieszczęsny atak na Mavi Marmara. Jednym takim raportem Rada Praw Człowieka ONZ potępiła naruszenie przez Izrael „międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka” oraz nazwała izraelską blokadę morską Gazy „bezprawną”.

Marynarka, wojskowi i urzędnicy państwowi Izraela musieli sobie pogratulować za dobrze wykonaną robotę – międzynarodowi działacze zostali aresztowani, zapędzeni na posterunki policji i wreszcie, zmuszeni do podpisania papierów deportacyjnych. Doskonała robota, doprawdy, doskonała robota. Jednakże najnowsza misja – „Freedom Waves” [Fale Wolności – tłum.] – w zasadzie odsłania wielkie oszustwo. Izrael usprawiedliwiał w ten sposób jego oblężenie Gazy. Wymiana więźnia z 18 października 2011, Gilada Shalita na kilkuset więźniów

palestyńskich widziana była jako zakończenie oblężenia Gazy.

Ale tak nie było.

W „Huffington Post”, naczelny Just Foreign Policy Robert Naiman stwierdził: „W praktyce, kwestia blokady Strefy Gazy jest uwikłana w kwestię niewoli izraelskiego żołnierza Gilada Shalita”. Zacytował również artykuł z „Washington Post”, że „blokada była powszechnie postrzegana jako środek karny napędzany w dużej mierze oburzeniem ze porwanie Shalita w 2006r było wytworem Izraela” (26 październik).

Teraz, gdy Shalit jest już wolny, Izrael nie jest zainteresowany zakończeniem „zbiorowego ukarania” Gazy. Ostatni akt piractwa jest ostatnią wskazówką, że blokada Gazy zostanie utrzymana pod byle jakim pretekstem i bez uzasadnienia.

Dzięki statkom Tahrir i MV Saoirse wiemy, że oblężenie jako odpowiedź na porwanie Shalita było podstępem, i że Izrael nie ma planów mających na celu zakończenie wieczystej niewoli 1,5 miliona Palestyńczyków w Strefie Gazy.

Z taką samą pewnością możemy powiedzieć, że operacja „Fale Wolności” będzie kontynuowana. „Pomimo agresji Izraela, będziemy przychodzić. Fala za falą. Drogą powietrzną, morską, lub lądową aby wyzwać nielegalną politykę Izraela wobec Strefy Gazy i całej Palestyny” – powiedziała Huwaida Arraf, rzeczniczka aktywistów. „Będziemy walczyć dopóty, dopóki Palestyna nie będzie uwolniona. Nic nas nie powstrzyma.”

Opracowanie: Ramzy Baroud

Tłumaczenie: iXgrek

Na podstawie: Irish Times, Electronic Intifada, Calgary Herald, New York Times, The Guardian, Huffington Post

Źródło oryginalne: [Palestine Chronicle](#)

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](#)